Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 20 lipca 1935 r. 1326.

Treść numeru:

----oOo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas " w sprawie stanowiska litewskiego względem Wilna. "L.Aidas" Nr. 162 z 18.VII.1935 r. Art.p.t. "Problem wileński a my".Streszczenie:

W ostatnich czasach kwestja wileńska znowu mocno się ożywiła. Powtarza się to perjodycznie. Czasem kwestja ta cichnie, czasem też staje się bardzo aktualna. Nigdy jednak nie znika z litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Kwestja wileńska ma dwie strony: wewnętrzną i zagraniczną. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej zaznaczyć należy, że od 9-go października 1920 r., to znaczy od pogwałcenia traktatu suwalskiego, litewskie życie wewnętrzno-narodowe i kulturalne rozwijało się pod znakiem wyzwolania Wilna. Litwini starali się zcementować swój naród pod względem narodowym w tem przekonaniu, że jest to jeden z najmocniejszych środków w walce o wyzwolenie Wilna. Litwini starali się ze wszystkich sił zlikwidować smutne dziedzictwo rosyjskie i dźwigać kraj kulturalny. Moment kulturalny bowiem również, zdaniem Litwinów, stanowi poważny oręż w tej walce. Litwini zaszczepiali w młode pokolenia tęsknotę do zagrabionej stolicy i decyzję do walki o jej wyzwolenie.- We wszystkich uroczystościach,na wszystkich zebraniach publicznych dźwięczały hasła tęsknoty do Wilna i jego wyzwolenia. Za pośrednictwem szkoły, prasy, sztuki, organizacyj zaszczepiano w narodzie ideę wyzwolenia Wilna.-Wydarte serce narodu jakby pobudzało i posuwało naprzód całe litewskie życie narodowe, kulturalne i społeczne.-

Powstaje pytanie, czy Litwini mogą zmienić swe stanowis , czy Litwini mogą inaczej myśleć i czuć co do Wilna? Sądzić można że wszyscy Litwini, jak jeden mąż odpowiedzą nie. Walka o stolicę Gedyminową jest najświętszym obowiązkiem każdego Litwina. Nikt nie ma prawa walki tej się wyrzec. Żadne międzynarodowe zdarzenia, żadne pogróżki nie mogą Litwinów zmusić do tego, by myśleli inaczej niż tychczas--

Wola narodu skierowana jest w jedną stronę i nikt nie może jej powstrzymać lub skierować gdzieindziej. Litwini nie chcą obcych ziem, lecz nigdy nie będę mogli się pogodzić z wyrządzaną im krzywdą. Nie są to wymagania zbyt wielkie. Nie jest to nieuzasadniony upór, jak chcą niektórzy . Jest to jednolita decyzja całego narodu i postanowienie odzyskania tego wszystkiego, co ze względów historycznych,terytorjalnych i etnograficznych doń należy. Innemi słowy pod względem polityki wewnętrznej żadnych zmian w sprawie wileńskiej nie ma i być nie może.-

Spójrzyć teraz trzeba na sprawę wileńską z punktu widzenia polityki zagranicznej.Niedawno dr.Pakalniszkis ogłosić w "Rytasię" artykuł p.t. "W sprawie orjentacji politycznej", w którym żąda zmiany kierunku litewskiej polityki zagranicznej. Zdaniem dr. Pakalniszkisa nie należałoby unikać nawet ofiar, gdyby taka zmiana orjentacji wymagała. Kiedy "Lietuvos Aidas" zwrócił uwagę, że artykuł dr.P. dostarczył Radju Wileńskiemu wdzięcznego materjału dla poparcia tezy polskiej, "Rytas" nazwał autora z "L.Aidasa" demagogiem, oświadczając, iż czas już zająć się poważnemi problemami-, a nie wprowadzać dezorjentacji w polityce przez rzucanie cieni na tych, którzy inaczej myśląc niemniej swój kraj kochają, niż patentowani patrjoci.-

Trudno zrozumieć dlaczego "Rytasowi" nie podobała się uwaga "L.Aidasa". Przecież zapewne sam dr.P. nie zaprzeczy, że jego teza jest w zasadzie mniej więcej tezą polską. Czyż Polacy cały czas nie głoszą, że Litwini powinni zmienić orjentację w swej polityce zagranicznej?? Czyż nie dowodzą z naciskiem, że nieuregulowane stosunki z Polską stanowią dla Litwy zgubę? Czyż winą "L.Aidasa" jest fakt, iż teza polska w zasadzie odpowiada tezie dr.P. Skądże więc ten gniew "Rytasa"?

Niepotrzebnie też "Rytas" mówi o patentowanych patrjotach. Nie tak dawno ci niepatentowani patrjoci z "Rytasa" nazwali problem wileński gangreną. Dr.P. proponuje oportunistyczną politykę zagraniczną. Za jaką jednak cenę? Powiedzenie, iż należy ponieść ofiary w imię interesów litewskich jest powiedzeniem b.mglistem. Powstaje kwestja, jakie ofiary Litwa musiałaby i mogłaby ponieść? Czy naród litewski może się wyrzec swego stanowiska w sprawie wileńskiej ? Czy może zdjąć żałobę spowodu zagrabionej stolicy? Wydaje

się, że nie. Czy uregulowanie stosunków z Polską za cenę wyrzeczenia się Wilna nie będzie zbyt kosztowną zmianą orjentacji?

Opinję tę potwierdza "Kurjer Wileński", który opierając się na wywodach dr.Bistrasa w sprawie potrzeby nawiązania stosunków z Polską podkreśla, jak zwykle, że za nawiązanie stosunków Polska nie może płacić Wilnem. Do wszystkich dotychczasowych argumentów, pismo dodaje że Wilno to miasto Piłsudskiego, gdzie złożone jest jego serce. Miasta tego więc nie można oderwać od wartości, której Piłsudski poświęcił swe życie i genjusz.-

Więc jakie ofiary mają Litwini ponosić "w imię interesów litewskich"? Pytanie to postawić należy tym, którzy za wszelką cenę pragną uregulowania stosunków z Polską dlatego, że problem wileński nie jest powszechną sprawą dwóch narodów, a tylko żywotnią kwestją dla narodu litewskiego. Litwini nie mogą się zżyć i nigdy nie zżyją się z myślą, że trzecia część terytorjum litewskiego ze stolicą miałaby pozostać na wieki oderwana od ciała litewskiego. Tę ranę Litwini boleśnie odczuwali, odczuwają i będą odczuwać zanim krzywda nie zostanie naprawiona. Litwini nie chcą obcych ziem i pragną szczerze dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami. Czyż jednak mogą Litwini nawiązać stosunki z Polską za cenę wyrzeczenia się Wilna? Oto kwestja nad którą powinniby pomyśleć gorący stronnicy unormowania stosunków z Polską.-

K r o n i k a .

W y c i e c z k a c z e c h o s ł o w a c k a w K ł a j p e d z i e. Radjo Kowieńskie z dn.20.VII.35 r.: Do Kłajpedy przybyła wycieczka z Czechosłowacji, składająca się z 40 osób, wśród których są przedstawiciele prasy, profesorowie i studenci.

A n g l j a a s p r a w a k ł a j p e d z k a . Prasa kowieńka z 18.VII.1935 r.: Elta donosi z Londynu, że angielski minister spraw zagranicznych Hoare w odpowiedzi na interpelację w izbie gmin czy zostały poczynione jakieś kroki dla unormowania sytuacji w Kłajpedzie, oświadczył, iż rząd angielski porozumiał się z rządem fransuskim i włoski i że sprawy obecnie znajdują się w stadjum, które pozwala się spodziewać, iż sytuacja ulegnie poprawie.

P r z y j a z d k o n s u l a l i t e w s k i e g o z e S z w e c j i . Radjo z 19.VII.1935 r.: Konsul litewski w Szwecji Walter przybył do Kowna w sprawach służbowych oraz w sprawie urlopu.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

W z r o s t l i c z b y e m e r y t ó w. Prasa kowieńska z 18.VII. 1935 r.: W ciągu pierwszego trymestru b.r. wydatki funduszu emerytalnego wyniosły 1,9 milj.lt, co jest o 250 tys.lt.więcej, niż w tyże czasie roku ubiegłego, gdyż ilość emerytów stale wzrasta. Prócz emerytur dla b.urzędników i wojskowych litewskich, wypłacono w tym trymestrze 134 tys.lt. inwalidom z armji rosyjskiej, 138 tys.lt. b.urzędnikom niemieckim i 84 tys.lt.osobom zasłużonym.

S k a z a n i e ż o ł n i e r z y z a o b r a z ę n a r o d u l i t e w s k i e g o. Prasa kowieńska z 18.VII.1935 r.: 17.VII. Sąd Wojenny rozpatrywał sprawę 5 żołnierzy-Niemców kłajpedzkich, oskarżonych o obrazę armji i narodu litewskiego oraz o zbeszczeszczenie odznak wyznania katolickiego. Sąd skazał H.Pitkunigisa na 2 lata więzienia ciężkich robót, H.Jaksztasa - na 1 i pół roku więzienia ciężkich robót, E.Kubiluusa - na 1 rok zwyczajnego więzienia i E.Preiksztasa, który przybył na Sąd w mundurze Związku "Młodolitwinów" - na jeden miesiąc więzienia warunkowego. K.Żeberski został przez Sąd uniewinniony.

S p r a w a ś w i a t o w e g o z j a z d u L i t w i n ó w z z a g r a n i c y . Prasa kowieńska z 18.VII.1935 r.: Do Litwy przybyło już kilkudziesięciu delegatów na światowy zjazd Litwinów zagranicznych. Przeważna część ich przybyła ze Stanów Zjednoczonych. Codzień w dalszym ciągu przybywają nowi delegaci.

x x